

Płaczcie, anieli

Płaczcie, anieli, płaczcie, duchy święte,
Radość wam dzisiaj i wesele wzięte;
Płaczcie przy śmierci, płaczcie przy pogrzebie
Króla waszego i Boga na niebie.

Płaczcie, wesole niebieskie pokoje,
Na dzień dzisiejszy i sieroctwo swoje;
Płaczcie nad grobem, w którym położony,
Boga waszego Syn jednorodzony.

Płacz, jasne słońce, płacz, koło miesięczne,
Zalejcie, gwiazdy, światła swoje wdzięczne;
Płaczcie, promienie z nieba wywieszzone,
Wasze przedniejsze Światło zagaszone.

Płaczcie, obłoki, płaczcie, chmury dżdżyste,
Łzy miasto rosy wylejcie rzęsiste;
Płaczcie, pioruny, płaczcie, błyskawice,
Nad grobem Króla niebieskiej stolice.

Płaczcie i wiatry i niebieskie biegi,
Płaczcie, dżdże, grady, płaczcie, mrozy, śniegi,
Płaczcie ścieląc się pod swemi górami,
W tym grobie leży, który władał wami.

Płaczcie, zatopy, płaczcie, morskie wały,
Płaczcie i wyspy, płaczcie, morskie skały,
Płaczcie, umarł Pan, który was fundował,
Tu leży, co wam wszystkim rozkazywał.

Płaczcie i ryby i wielorybowie,
Płaczcie, syreny, płaczcie, delfinowie,
Płaczcie, pod wodą niepojęte dziwy,
Umarł Pan a wasz Stworzyciel prawdziwy.

Płaczcie, potoki, płaczcie, niezmierzone
Rzeki, i źródła płaczcie niezbrodzone;
Płaczcie, umarł Pan, który wasze wody
Stoczył i brodom naznaczył przechody.

Płacz, ziemio, płaczcie, fundamenta ziemne,
Płaczcie, jaskinie, płaczcie, lochy ciemne,
Płaczcie, umarł Pan, budownik wasz miły,
W któregoście się ręku zawiesiły.

Płaczcie, pagórki, płaczcie, góry wielkie,

Płaczcie, opoki i kamienie wszelkie;
Umarł Pan, który rękami swojemi
Was ugruntował na obszernej ziemi.

Płacz i ty, góro święta, uwielbiona,
Płacz Chrystusową śmiercią poświęcona,
Płacz, którą krwawe pokropiły zdroje,
Płacz, na której Pan stracił życie Swoje.

Płacz i ty, grobie w skale wykowany,
Płacz, który Pana piastujesz nad pany;
Płacz śmierci Jego, kamieniu szczęśliwy,
Pod którym leży Syn Boga prawdziwy.

Płaczcie, pustynie i wy, cedry śliczne,
I wy téż, lasy płaczcie okoliczne;
Płaczcie, pod których cieniem leży ciało,
Które Bożego ducha ukrywało.

Płaczcie, ptaszęta, płaczcie, bydło polne,
Płaczcie i leśne zwierzęta swawolne,
Płaczcie, robactwa, płaczcie i gadziny,
Stwórcza wasz umarł, Syn Boga jedyny.

Płacz naostatek, człowiecze, któremu
To wszystko gwoli stworzono samemu;
I owszem, jakby stworzenie wszelakie
Zawarł Bóg w tobie przez życie trojokie

Bo rośniesz z drzewem, czujesz z bestyami,
A rozumem się rządysz z Aniołami;
Dopomóż tedy wszelkiemu stworzeniu
Płakać nad Panem w Jego umęczeniu.

Niech ci już teraz obłudy światowe
Obmierzną, widząc bóle Jezusowe;
Niech cię swawolne nie rozbestwia ciało,
Coby się raczej we łzach nurzać miało.

Gdy w Chrystusowém członka nie masz ciele,
Któryby za cię nie ucierpiał wiele;
Nie daj i czartu nad sobą przewodzić,
Gdyż Odkupiciel chcąc cię wyswobodzić

Z niewoli jego, żywot Swój położył
I moc czartowską, z którą on się srożył,
Starł i ukrócił; to wszystko dla ciebie
Czyniąc, ażebyś z Nim wiekował w niebie.

Bierz przykład z Piotra, jak w jaskini szlocha,
Obacz, jak Pana po zaprzeniu kocha;
Niech cię wyuczy płakać Magdalena,
Nie tak, jak płacze zdradliwa syrena.

Ale prawdziwy żal tu uczyniwszy,
Łzami i skrucną serce napelniwszy,
Weź na uwagę, że twa złość wierutna,
Rozbierz to sobie, że ta śmierć okrutna

Spotkała Pana za twoje sprośności,
Za one w grzechach brzydkie bezeczności.
Tyś to obnażył Pana niewstydami,
Biczowałeś Go różnemi grzechami.

Tyś koronował cierniową koroną,
Kiedyś zezwalał i cieszył się nią
Nieczystą myślą; tyś na krzyż przykował,
Kiedyś przykazy Jego przestępował.

Słuszna rzecz tedy płakać ci serdecznie,
Człowiecze grzeszny, i owszem koniecznie
Płakać potrzeba rzewliwemi łzami
I gdyby można, żeby upustami

Lały się z oczu twych bystre strumienie,
Oczyszczając ci tak brzydkie sumienie;
A jeślić trudność serce opoczyste
Czyni do żalu, i oczy skaliste

Nie chcą pozwolić do łez swój powieki,
Udaj się, radzę, do szczerzej opieki
Pod krzyżem ciężko Panny bolejącej,
Oraz i Matki rzewliwie płaczącej,

By łez obfitych pozwolić ci chciała,
A serce żalem na pół rozkrawała,
Żebyś w tym życiu płacząc dostatecznie,
Mógł potem w niebie z nią królować wiecznie.